

Sygn. akt II AKa 303/22

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2022 r.

**Sąd Apelacyjny w Gdańsku II Wydział Karny w składzie:**

Przewodniczący: SSA Sławomir Steinborn (spr.)

Sędziowie: SA Andrzej Czarnota

SA Marta Urbańska

Protokolant: sekr. sąd. Iwona Sidorko

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. (1) R. B.

po rozpoznaniu w dniu 8 grudnia 2022 r.

sprawy

**A. J., s. M., ur. (...) w C.,**

oskarżonego o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 7 czerwca 2022 r., sygn. akt **IV K 188/21**

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1) uchyla punkt III,

2) w punkcie I ustala, iż oskarżony dobrowolnie zapobiegł skutkowi w postaci śmierci K. T. w ten sposób, że wezwał pomoc medyczną, przy zastosowaniu art. 15 § 1 k.k. czyn kwalifikuje z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i na tej podstawie wymierza A. J. karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec A. J. kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 6 sierpnia 2021 r., godz. 21.45 do 22 marca 2022 r., godz. 21.45 i od dnia 28 marca 2022 r., godz. 21.45 do 8 grudnia 2022 r.;

III. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

IV. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1184) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 18) w zw. z § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. poz. 1800 ze zm.) zasądza na rzecz adw. K. Ż. z Kancelarii Adwokackiej w G. kwotę 1.200 (tysiąc dwieście) złotych brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. J. w postępowaniu apelacyjnym z urzędu;

V. zwalnia oskarżonego A. J. od obowiązku poniesienia kosztów sądowych za postępowanie apelacyjne, a wyłożonymi w jego toku wydatkami obciąża Skarb Państwa.

# UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny uznał, że zrealizowanie obowiązku wynikającego z treści art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w taki sposób, który zagwarantuje stronom prawo do rzetelnego procesu odwoławczego, a więc pozwoli na rzetelne i konkretne ustosunkowanie się do każdego istotnego argumentu zawartego w apelacjach stron oraz przedstawienie takiej oceny w uzasadnieniu wyroku sądu odwoławczego, wymaga odstąpienia od sporządzenia uzasadnienia tego wyroku na formularzu UK 2 (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNK 2020, z. 9-10, poz. 41). Jednocześnie należy wskazać, że w ocenie Sądu Apelacyjnego obowiązek sporządzania uzasadnienia na formularzu, stosownie do wytycznych zawartych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości wydanym na podstawie art. 99a § 2 k.p.k., stoi w sprzeczności z konstytucyjną zasadą sądowego wymiaru sprawiedliwości.

\*\*\*

Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem z dnia 7 czerwca 2022 r. w sprawie IV K 188/21:

1) uznał oskarżonego A. J. za winnego przestępstwa zakwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., ustalając, że oskarżony dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi w postaci zgonu pokrzywdzonego, za który to czyn przy zastosowaniu art. 14 § 1 k.k., art. 11 § 3 k.k. i art. 15 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 k.k. skazał go na karę 4 lat pozbawienia wolności;

2) na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek zapłaty na rzecz pokrzywdzonego K. T. kwoty 8.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Wskazany wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie zaliczenia oskarżonemu okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, dowodów rzeczowych oraz kosztów procesu.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego A. J., zaskarżając wyrok w całości i zarzucił mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że z zebranego materiału dowodowego, w szczególności zeznań świadków, wyjaśnień oskarżonego i zapisu monitoringu wynika, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, podczas gdy oskarżony posługiwał się nożem z zamiarem odstraszenia pokrzywdzonego, ponadto ustalenie takie stoi w sprzeczności z zachowaniem oskarżonego po zranieniu pokrzywdzonego,

1) obrazę art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, nie zaś swobodnej oceny dowodów i uznania za wiarygodne zeznań P. D., podczas gdy wielokrotnie zmieniała ich treść, w tym w kwestiach kluczowych dla ustalenia stanu faktycznego,

2) obrazę art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez oddalenie przez Sąd wniosków dowodowych obrońcy obejmujących dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków – funkcjonariuszy Policji biorących udział w czynnościach dotyczących zdarzenia, podczas gdy zeznania tych świadków mają istotne znaczenie dla ustalenia okoliczności zdarzenia, w szczególności zamiaru oskarżonego odstraszenia oraz braku zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego, braku świadomości ugodzenia pokrzywdzonego nożem, a także działań podjętych przez oskarżonego już po zdarzeniu,

3) z ostrożności procesowej – rażąco niewspółmierność kary do zarzucanego czynu, mając na uwadze okoliczności jego popełnienia.

W petitum apelacji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie zmianę wyroku w zakresie pkt I, w części dotyczącej kary, poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności w wymiarze dwóch lat i ośmiu miesięcy.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy okazała się niezasadna, jednak umożliwiła ona zmianę wyroku na podstawie art. 440 k.p.k. na korzyść oskarżonego.

### **1. Zarzuty obrońcy dotyczące winy.**

Skarżący nie kwestionował głównego ustalenia w sprawie, a mianowicie że A. J. w dniu 6 sierpnia 2021 r. ugodził nożem K. T., który odniósł obrażenia opisane w sentencji wyroku. Apelacja obrońcy zmierzała jedynie do wykazania, że materiał dowodowy nie daje podstaw do konkluzji, iż oskarżony działał choćby z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a zatem że powinien odpowiadać wyłącznie za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Argumentacja przedstawiona w apelacji dla poparcia takiej tezy była jednak całkowicie nieprzekonująca. Sąd Okręgowy dokonał bowiem – co do zasady – prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

W pierwszej kolejności należy jednak wskazać, że Sąd Okręgowy swoje rozstrzygnięcie oparł na kompletnym materiale dowodowym. Nie sposób bowiem uznać, aby doszło do obrazy art. 170 § 1 pkt 2 i 3 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji, którzy brali udział w czynnościach dotyczących zdarzenia. We wniosku tym wskazano, że świadkowie ci mieliby zostać przesłuchani „na okoliczność wymachiwania przez oskarżonego nożem w celu zastraszenia pokrzywdzonego, a nadto braku świadomości po stronie oskarżonego, iż oskarżony ugodził pokrzywdzonego nożem oraz braku zamiaru po stronie oskarżonego pozbawienia życia pokrzywdzonego, jak również podjętych przez oskarżonego działań już po zdarzeniu z udziałem pokrzywdzonego”, zaś część z funkcjonariuszy dodatkowo „na okoliczność znalezienia i zabezpieczenia procesowego przedmiotowego noża” (k. 554-555, 599-601, 611-613, 656). Podkreślić trzeba, że wniosek dotyczył przesłuchania funkcjonariuszy, którzy przybyli na miejsce zdarzenia już po zadaniu pokrzywdzonemu ciosu nożem i zakończeniu starcia między oskarżonym a pokrzywdzonym. Ich rola polegała na rozpytaniu uczestników zdarzenia oraz dokonywaniu czynności z udziałem oskarżonego i pokrzywdzonego, w tym m.in. na rozmowie z pokrzywdzonym jeszcze podczas jego hospitalizacji. Nie sposób zatem uznać, że osoby te mogłyby dostarczyć jakichkolwiek istotnych informacji dotyczących zdarzenia, skoro nie były one w ogóle jego świadkami. Ich wiedza ma bowiem charakter wtórny, skoro została pozyskana od uczestników zdarzenia i naocznych jego świadków, którzy zostali w toku postępowania przesłuchani. Zgodnie z zasadą bezpośredniości należy zaś sięgać do dowodów pierwotnych, a korzystanie z dowodów pochodnych znajduje uzasadnienie dopiero wówczas, gdy brak jest dowodów pierwotnych albo też zachodzi konieczność ich weryfikacji. Tymczasem obrońca w apelacji nie przedstawił żadnych argumentów, które przekonywałyby, że rozpytywani przez funkcjonariuszy uczestnicy zdarzenia przedstawili wówczas inną wersję przebiegu wypadków niż podczas późniejszych przesłuchań procesowych. Trafnie zatem Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe obrońcy o przesłuchanie funkcjonariuszy Policji, uznając, że nie byli oni bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a zatem co do szeregu okoliczności wskazanych w tezie dowodowej mogą przekazać tylko wiedzę, którą uzyskali w sposób pośredni, podczas gdy Sąd dysponował dowodami pierwotnymi w postaci zeznań naocznych świadków oraz nagrania monitoringowego.

Również na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w odniesieniu do dowodu z zeznań P. D.. Sąd Okręgowy dostrzegł zmienność w zeznaniach tego świadka i uwzględnił tę okoliczność dokonując oceny ich wiarygodności, w konsekwencji dając im wiarę w zakresie, w jakim korespondowały one z pozostałym materiałem dowodowym. Jeśli idzie o kwestię gróźb, jakie oskarżony miał kierować do pokrzywdzonego, to Sąd wprawdzie dał wiarę pokrzywdzonemu i P. D., że oskarżony powiedział, że „utnie łeb” pokrzywdzonemu, jednak oparł się w tym zakresie przede wszystkim na zeznaniach pokrzywdzonego, a przy tym ocenił tę wypowiedź nie jako gróźbę pozbawienia życia, lecz jako sposób zakomunikowania pokrzywdzonemu swojej przewagi oraz tego, że nie chce go więcej widzieć. W pozostałym zaś zakresie Sąd Okręgowy nie dał wiary pokrzywdzonemu co do innych gróźb, które miał oskarżony do niego kierować. Rzecz jednak w tym, że również i P. D. nie wskazywała, aby takie groźby miały paść. Oczekiwanie skarżącego, iż z uwagi na pewną zmienność zeznań tego świadka należało odmówić wiary jej zeznaniom w całości, jest całkowicie nieracjonalne, skoro w pewnych fragmentach zeznania te korespondują z tym, co wynika z pozostałego materiału dowodowego.

Nie sposób też zgodzić się z obrońcą, iż Sąd Okręgowy wadliwie uznał, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego. W prezentowanej przez siebie argumentacji skarżący przyjął dość jednostronną perspektywę, opartą przede wszystkim na eksponowaniu nawiązującej do wyjaśnień oskarżonego tezy, iż jego celem było wyłącznie odstraszenie pokrzywdzonego.

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w orzecznictwie powszechnie akceptowane jest stanowisko, iż ustalenia co do zamiaru sprawy powinny wynikać z analizy całokształtu okoliczności zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych. W sytuacji zaś, gdy na podstawie wyjaśnień oskarżonego nie da się w sposób niebudzący wątpliwości ustalić zamiaru sprawy, to dla prawidłowego ustalenia rzeczywistego zamiaru sąd powinien sięgnąć do najbardziej uchwytnych i widocznych elementów działania sprawy, to jest okoliczności przedmiotowych (zob. wyrok SN z dnia 6 stycznia 2004 r., IV KK 276/03, OSNKW-R 2004, poz. 29; wyrok SN z dnia 3 września 2002 r., V KKN 401/01, LEX nr 74581). Ustalenia co do zamiaru, z jakim działa sprawca przestępstwa, powinna zatem poprzedzać dokładna analiza całokształtu przesłanek zarówno przedmiotowych jego zachowania, jak i tych natury podmiotowej. Znaczenie w tym zakresie mają takie okoliczności jak sposób działania sprawcy, rodzaj użytego przez niego narzędzia, siła i intensywność zadanych ciosów, ich liczba i ukierunkowanie oraz rodzaj spowodowanych urazów i ich umiejscowienie. Okoliczności te nie powinny być oceniane w oderwaniu od tego, jakie było tło i powód zajścia, motywy i pobudki, jakie kierowały sprawcą, jak też bez uwzględnienia tego, jaki był jego stosunek do pokrzywdzonego. Znaczenie ma również osoba samego sprawcy, jego właściwości osobiste i dotychczasowy tryb życia oraz zdolność do oceny sytuacji i przewidywania skutków określonego zachowania się (zob. wyrok SN z dnia 28 czerwca 1977 r., VI KRN 14/77, OSNKW 1978, z. 4-5, poz. 33; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 20 grudnia 2012 r., II AKa 373/12, LEX nr 1283537).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę na następujące trafnie dostrzeżone przez Sąd Okręgowy elementy stanu faktycznego, dotyczące zarówno okoliczności przedmiotowych, jak i podmiotowych:

- 1) Zdarzenie zostało wprawdzie sprowokowane przez wypowiedź pokrzywdzonego w reakcji na brak przywitania się przez przechodzącego oskarżonego, jednak to oskarżony wszczął bójkę jako pierwszy popychając pokrzywdzonego i uderzając go następnie w twarz. W jej trakcie oskarżony ją przerwał i odszedł na bok, a po zakończeniu rozmowy telefonicznej powrócił do pokrzywdzonego i ponownie go zaatakował. Oskarżony był zatem osobą dążącą do konfrontacji z pokrzywdzonym.
- 2) Oskarżony do zadania ciosu użył średniej wielkości noża o całkowitej długości 20 cm, którego brzeszczot ma długość ok. 9 cm (zob. protokół oględzin – k. 16-17; materiał zdjęciowy – k. 223; opinia genetyczna – k. 292, 297-298).
- 3) Oskarżony początkowo wymachiwał nożem na boki przed sobą, a następnie trzy razy wyprowadził cios ręką w kierunku klatki piersiowej pokrzywdzonego, z których ostatni dosięgnął pokrzywdzonego. Biegła z zakresu medycyny sądowej jednoznacznie wykluczyła możliwość, aby pokrzywdzony mógł nadziać się na nóż znajdujący się w ręku oskarżonego (k. 657-658).
- 4) Oskarżony zadał pokrzywdzonemu jeden cios w lewą część klatki piersiowej, w okolice serca. Z treści opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej wynika, że rana była głęboka, na ok. 3-4 cm, sięgając jamy opłucnowej i płuca, powstała ona w wyniku urazu godzącego z dużą siłą (k. 566, 658).
- 5) W trakcie zdarzenia oskarżony nie artykułował żadnych gróźb pod adresem pokrzywdzonego, zwłaszcza pozbawienia życia.
- 6) Oskarżony działał impulsywnie, nie planował tego zdarzenia i nie przygotowywał się do niego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe okoliczności prowadzą do jednoznacznego wniosku, iż oskarżony A. J. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia K. T.. Trudno bowiem zakładać, aby sprawca, który używa noża o szpiczasto zakończonym brzeszczocie długości ok. 9 cm, którym zadaje z dużą siłą cios przeciwnikowi w klatkę piersiową w okolice serca i powoduje głęboką ranę, przynajmniej nie godził się na to, że w taki sposób może doprowadzić do śmierci człowieka, na którego swój atak nakierowuje. Nie ma żadnych istotnych argumentów, przy czym nie wskazał

ich również obrońca w apelacji, które pozwalałyby uznać, że oskarżony – działając w opisany powyżej sposób – zmierzał do spowodowania jedynie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Już sam fakt użycia ostrego niebezpiecznego narzędzia, zadanie ciosu w klatkę piersiową w okolice serca, a więc w miejsce, w którym znajdują się kluczowe dla ludzkiego życia organy, użycie dużej siły, musi prowadzić do wniosku, że sprawca co najmniej godził się, że działając w taki sposób może spowodować śmierć człowieka. Nie ma powodów, aby wątpić, iż musiało być to również jasne dla oskarżonego, który takie zachowanie wobec pokrzywdzonego przejawiał. Argumentacja obrońcy zmierzająca do przeciwnego wniosku nie jest w żadnym punkcie przekonująca. Ustaleniom Sądu Okręgowego dotyczącym zamiaru nie przeczy fakt, że posłużenie się nożem miało na celu odstraszenie pokrzywdzonego. Świadczą o tym początkowe ruchy na boki, jakie wykonywał oskarżony trzymając nóż przed sobą w wyciągniętej ręce. Rzecz jednak w tym, że – jak wynika z monitoringu – w pewnym momencie w chwili poprzedzającej zadanie ciosu oskarżony przybliżył się do pokrzywdzonego, a następnie ten cios zadał. Z opinii medyczno-sądowej jednoznacznie wynika, że rana stwierdzona u pokrzywdzonego nie mogła być wynikiem nadziania się przez niego na nóż, lecz powstała w mechanizmie czynnego działania napastnika. Wynika stąd zatem, że oskarżony w pewnym momencie zdarzenia przeszedł do bardziej zdecydowanych działań, aby powstrzymać pokrzywdzonego niż samo tylko wymachiwanie w pewnej odległości nożem przed pokrzywdzonym. Trzeba zauważyć, że na tym właśnie polega zamiar ewentualny, że sprawca dąży do osiągnięcia określonego, istotnego dla siebie celu, który może być zarówno karalny, jak i niekaralny, zaś skutek przestępny – w tym wypadku w postaci śmierci pokrzywdzonego – jest mu obojętny. Sprawca dążąc do osiągnięcia tego pierwszego celu akceptuje wszelkie skutki, jakie się wiążą z jego realizacją. Nie ma zatem bezpośredniej sprzeczności między wyjaśnieniami oskarżonego, iż chciał odstraszyć pokrzywdzonego, a jego działaniem, bowiem – jak wynika z materiału dowodowego – w pewnym momencie zdarzenia oskarżony zdecydował się na zadanie ciosu w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Wynika stąd, że oskarżony w pewnym momencie przeszedł od odstraszenia do bardziej zdecydowanych działań. Dowolne jest przy tym twierdzenie obrońcy, że oskarżony nie wymierzał ciosów w kierunku pokrzywdzonego, czy też działał na oślep. Nie znajduje ono potwierdzenia w materiale dowodowym, zwłaszcza w nagraniu z monitoringu. W czasie dynamicznie przebiegającego zajścia oskarżony musiał liczyć się z tym, że wymachując w kierunku pokrzywdzonego nożem na wysokości jego klatki piersiowej, w tym kierując ten nóż ostrzem w stronę pokrzywdzonego i przybliżając się do niego, może go tym narzędziem dosięgnąć i spowodować jego zranienie. Tak się właśnie stało, a działanie oskarżonego nie miało przypadkowego charakteru. Wykonał on bowiem ruch nożem, kierując jego ostrze z dużą siłą w klatkę piersiową pokrzywdzonego. Nie sposób interpretować tego zachowania inaczej niż jako godzenia się na spowodowanie śmierci tak zaatakowanego pokrzywdzonego. Wbrew stanowisku skarżącego, trudno jednocześnie oczekiwać, aby zamiar ugodzenia pokrzywdzonego nożem mieli potwierdzić świadkowie. Zamiar wywodzony jest – jak wskazano to już powyżej – z całokształtu okoliczności podmiotowych i przedmiotowych zdarzenia, a zatem fakt, że świadkowie nie relacjonowali, aby oskarżony głośno artykułował wolę pozbawienia pokrzywdzonego życia, nie przeczy, że nie działał on z zamiarem spowodowania śmierci. Trzeba przy tym dodatkowo zauważyć, że A. B. stał w pewnej odległości od miejsca zajścia i w ogóle nie koncentrował się na tym, co działo się między oskarżonym a pokrzywdzonym. Ustalenia, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, nie podważa również jego zachowanie po zadaniu ciosu. Mamy tu bowiem do czynienia z klasycznym opamiętaniem się i refleksją wywołaną dostrzeżeniem konsekwencji swojego czynu. Wcześniejsze działanie oskarżonego dość jednoznacznie bowiem zmierzało do tego, aby zdać oskarżonemu cios nożem w newralgiczną część ciała i późniejsze jego zachowanie temu nie przeczy.

Reasumując, całokształt okoliczności podmiotowych i przedmiotowych zdarzenia, w tym całokształt zachowania oskarżonego, wskazuje, iż działał on z zamiarem ewentualnym pozbawienia pokrzywdzonego życia. Nawet jeśli w momencie chwycenia po nóż oskarżony chciał jedynie odstraszyć pokrzywdzonego, to jednak szybko przeszedł do działania ofensywnego, jakim było zadanie ciosu nożem w klatkę piersiową pokrzywdzonego. W tym momencie możliwość spowodowania w tych okolicznościach jego śmierci była mu obojętna, choć bez wątpienia musiał ją akceptować (godzić się), skoro podjął i zrealizował działanie w ustalonych okolicznościach przedmiotowych.

## **2. Kwestia zapobieżenia skutkowi (art. 15 § 1 i 2 k.k.).**

Sąd Apelacyjny działając z urzędu poza granicami podniesionych zarzutów uznał, że utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy w kształcie przyjętym przez Sąd Okręgowy byłoby rażąco niesprawiedliwe, bowiem Sąd ten wskutek wadliwej interpretacji przepisów art. 15 § 1 i 2 k.k., przypisał oskarżonemu usiłowanie zabójstwa pokrzywdzonego, pomimo tego, że oskarżony po popełnieniu czynu dobrowolnie podjął działania, które doprowadziły do zapobieżenia skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego. Kwestia ta nie została w ogóle dostrzeżona przez skarżącego, który jedynie w argumentacji dotyczącej zarzutu wymierzenia rażąco surowej kary wskazał na zachowanie oskarżonego polegające na natychmiastowym udzieleniu pokrzywdzonemu pomocy i zapobieżeniu w ten sposób skutkowi tego czynu, przy czym nie dostrzegł właściwych konsekwencji, jakie z tego faktu powinny wynikać. Trzeba jednak również zauważyć, że i oskarżyciel publiczny ten aspekt przedmiotowego zdarzenia kompletnie zignorował, oskarżając A. J. o usiłowanie zabójstwa K. T., choć okoliczności te nie budziły wątpliwości na etapie postępowania przygotowawczego, a niewątpliwie przepis art. 15 § 1 k.k. musi być uwzględniany nie tylko na etapie wyrokowania, ale także i formułowania zarzutu oskarżenia.

W pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że jak wynika z niekwestionowanych ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy, po zadaniu ciosu nożem, kiedy oskarżony i A. B. podnieśli koszulkę pokrzywdzonego i stwierdzili, że został zraniony, oskarżony niezwłocznie wybrał ze swojego telefonu numer 112 i wezwał pomoc medyczną. Uczynił to przy tym wbrew pokrzywdzonemu, który początkowo nie chciał, aby wzywano pogotowie. Dyspozytorce pogotowia ratunkowego oskarżony przekazał, że jego kolega się potknął i wpadł na barierkę, ma ranę kłutą i mocno krwawi. Prosił, aby pogotowie szybko przyjechało. W czasie oczekiwania oskarżony zdjął swoją koszulkę i dał A. B., aby ten uciskał nią ranę pokrzywdzonego. Gdy pokrzywdzony tracił przytomność, oskarżony i A. B. cucili go.

Z powyższego wynika, że oskarżony dobrowolnie podjął działanie, którego celem było udzielenie pokrzywdzonemu profesjonalnej pomocy medycznej. Biorąc pod uwagę treść opinii sądowno-medycznej, z której wynika, że pokrzywdzony znajdował się w stanie bezpośredniego zagrożenia życia i gdyby nie udzielono mu pomocy medycznej, w ciągu kilku godzin nastąpiłby jego zgon (k. 565, 658), działanie podjęte przez oskarżonego miało kluczowe znaczenie dla zapobiegnięcia skutkowi w postaci śmierci K. T..

Sąd Okręgowy uznał, że w powyższej sytuacji zastosowanie znaleźć powinien przepis art. 15 § 2 k.k., bowiem oskarżony podjął starania mające na celu odwrócenie skutku stanowiącego znamię przestępstwa zabójstwa i w konsekwencji wymierzył oskarżonemu karę z zastosowaniem nadzwyczajnego jej złagodzenia. Takie rozstrzygnięcie w ocenie Sądu Apelacyjnego było wynikiem niedostrzeżenia istotnej różnicy między przepisami o czynnym żalu zawartymi w art. 15 § 1 i 2 k.k. oraz zbagatelizowania roli oskarżonego w uruchomieniu procesu zapobieżenia skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Przypomnieć zatem trzeba, że przepis art. 15 § 1 k.k. przewiduje instytucję tzw. skutecznego czynnego żalu, zaś art. 15 § 2 k.k. normuje sytuację tzw. nieskutecznego czynnego żalu. W pierwszym z tych przepisów chodzi o sytuacje, gdy sprawca dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu zabronionego lub zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego, co stanowi okoliczność wyłączającą karalność przestępstwa. Z kolei w drugiej chodzi o sytuacje, w których sprawca dobrowolnie starał się zapobiec skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego, jednak celu tego nie osiągnął, co stanowi okoliczność umniejszającą karalność jako samoistna podstawa do nadzwyczajnego złagodzenia kary. Różnica zatem sprowadza się zatem do tego, że w pierwszej sytuacji działania sprawcy, mające na celu odwrócenie skutków jego działania, przynoszą efekt, w drugiej zaś kończą się niepowodzeniem, bowiem skutek stanowiący znamię czynu zabronionego jednak nastąpił. Przepis art. 15 § 2 k.k. może być zastosowany również w przypadku, gdy skutek nie nastąpił, jednak będzie to uzależnione od oceny zachowania sprawcy. Będzie to sytuacja, gdy sprawca podjął dobrowolne działania, które choć miały pewien związek z ostatecznym zapobieżeniem skutkowi, ale jednak nie przyczyniły się w sposób istotny do neutralizacji niebezpieczeństwa i braku wystąpienia skutku. Innymi słowy, skutek został powstrzymany i sprawca miał w tym pewien udział, jednak jego działania nie były tak znaczące, by zdecydować o zapobiegnięciu skutkowi. Trafnie wskazuje się w orzecznictwie, że obydwie przewidziane w art. 15 k.k. formy czynnego żalu wyrażonego działaniami zapobiegawczymi mogą być wspomagane zaangażowaniem innych osób, przy czym istotne jest, czy, kiedy i z jakim nastawieniem sprawca zwróci się do nich o pomoc. Obiektywna

ocena zaangażowania sprawcy w zapobiegnięcie skutkowi, wykazanie związku przyczynowego pomiędzy czynnościami ratującymi przed skutkiem, a jego powstrzymaniem, a więc istnienie zależności pomiędzy żalującym swego czynu sprawcą, uruchamiającym akcję pomocy pokrzywdzonemu z wykorzystaniem wszystkich dostępnych środków, a powodzeniem – zapobiegnięciem – warunkuje zastosowanie klauzuli bezkarności z art. 15 § 1 k.k. Inne starania sprawcy, które świadczą o żalu i służą ratowaniu pokrzywdzonego, jednak nie były istotnym, ważącym i niezbędnym elementem zapobiegnięcia skutkowi, stanowią jedynie podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zarówno w przypadku nastąpienia skutku, jak też zapobiegnięcia mu w inny sposób lub przez inne osoby (zob. postanowienie SN z dnia 7 marca 2017 r., V KK 406/16, LEX nr 2258064).

Przypomnieć też należy ugruntowane stanowisko orzecznictwa, że przepis art. 15 § 1 k.k., wyłączający karalność usiłowania przestępstwa, jeżeli sprawca dobrowolnie zapobiegł skutkowi przestępnemu, nie wymaga, aby odwrócenie skutku było wyłącznie wynikiem zachowania się sprawcy, tzn. aby nie mógł on posłużyć się w tym celu także inną osobą. Zachodzić to może zwłaszcza wówczas, gdy do zapobieżenia skutkowi są potrzebne umiejętności lub wiedza, których sprawca nie ma (zob. wyrok SN z dnia 19 sierpnia 1974 r., I KR 35/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 225). Każde zachowanie się sprawcy usiłowania przestępstwa znamiennego skutkiem, które uruchomiło proces odwracania skutku i doprowadziło do tego, że skutek ten nie nastąpił, jest "zapobieżeniem skutkowi przestępnemu" w rozumieniu art. 15 § 1 k.k., niezależnie od tego, czy w tym procesie brał udział tylko sprawca, czy także – z jego inicjatywy – inne osoby (zob. wyrok SN z dnia 26 lutego 1985 r., IV KR 32/85, OSNKW 1985, z. 9-10, poz. 70; podobnie wyrok SA w Białymstoku z dnia 23 października 2001 r., II AKa 243/01, OSA 2002, z. 7, poz. 55; wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2004 r., II AKa 281/04, LEX nr 156147; wyrok SA w Katowicach z dnia 31 maja 2005 r., II AKa 53/05, KZS 2006, z. 2, poz. 47; wyrok SA w Łodzi z dnia 6 maja 2008 r., II AKa 62/08, OSAŁ 2009, nr 1, poz. 10; wyrok SA w Szczecinie z dnia 13 grudnia 2018 r., II AKa 179/18, LEX nr 2668150). Wymóg określony w art. 15 § 1 k.k. jest zatem spełniony w przypadku wezwania innych osób w celu niedopuszczenia do powstania skutku, w szczególności, gdy do zapobieżenia skutkowi potrzebne są umiejętności lub wiedza, których sprawca nie posiada (zob. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2007 r., II KK 199/07, LEX 353335).

Z powyższego wynika jasno, że nawiązanie przez oskarżonego A. J. połączenia z numerem ratunkowym 112 i wezwanie przez niego pomocy medycznej, co uruchomiło proces udzielania pomocy pokrzywdzonemu i w efekcie zapobiegło skutkowi w postaci jego śmierci, stanowi określone w art. 15 § 1 k.k. dobrowolne zapobieżenie skutkowi stanowiącego znamię czynu zabronionego. Oskarżony z własnej inicjatywy sięgnął po telefon, wybrał numer i przekazał informację o potrzebie udzielenia szybkiej pomocy pokrzywdzonemu. Jednocześnie zapis rozmowy (k. 40v) świadczy o tym, że oskarżony był zdeterminowany, aby pomoc medyczna została udzielona pokrzywdzonemu jak najszybciej. Trzeba też dostrzec, że oskarżony uczynił to pomimo, że początkowo pokrzywdzony nie chciał wzywania pogotowia. Nie ma przy tym żadnych powodów, aby sądzić, iż opisane zachowanie oskarżonego nie było efektem jego wewnętrznego nastawienia i refleksji oraz chęci udzielenia pomocy, a w konsekwencji uratowania pokrzywdzonego przed śmiercią.

W orzecznictwie wskazuje się, że przepis art. 15 § 1 k.k. kładzie wyraźny akcent na związek przyczynowy pomiędzy działaniem sprawcy powstrzymującego nastąpienie skutku, a powodzeniem tej akcji, czyli zapobiegnięciem, co jednak nie oznacza wymogu wyłączności lub własnoręczności działania (zob. postanowienie SN z dnia 7 marca 2017 r., V KK 406/16, LEX nr 2258064). Z tej perspektywy trudno podzielić punkt widzenia wyrażony w wyroku SA w Szczecinie z dnia 12 kwietnia 2022 r., II AKa 323/21, LEX nr 3350540, do którego odwołał się Sąd a quo. Warunkiem zastosowania przepisu art. 15 § 1 k.k. nie jest, aby nienastąpienie skutku przestępnego było wynikiem wyłącznych działań sprawcy usiłowania. Wystarczające bowiem jest uruchomienie procesu, którego efektem było to, że skutek nie nastąpił. Innymi słowy, przepis art. 15 § 1 k.k. znajduje zastosowanie, jeżeli skutek stanowiący znamię czynu zabronionego – tutaj śmierć pokrzywdzonego – nastąpiłby, gdyby nie działania podjęte przez sprawcę.

Bez wątplenia między działaniem podjętym przez oskarżonego A. J. a nienastąpieniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego istnieje właśnie taki związek przyczynowy. Wprawdzie na miejscu zdarzenia również A. B. podejmował działania, których celem było udzielenie pomocy pokrzywdzonemu, jednak ograniczały się one do tamowania krwi i udzielania wsparcia psychicznego pokrzywdzonemu. To właśnie działania podjęte przez oskarżonego miały kluczowe znaczenie z punktu widzenia zapobiegnięcia skutkowi. Zgodnie z regułami

przyjmowanymi w orzecznictwie, gdyby oskarżony ograniczył się jedynie do tamowania krwi, to niewątpliwie trudno byłoby takie działania uznać za zdolne do zapobieżenia skutkowi i uzasadniające zastosowanie instytucji z art. 15 § 1 k.k. (por. postanowienie SN z dnia 7 marca 2017 r., V KK 406/16, LEX nr 2258064, gdzie stan faktyczny polegał na tym, że to oskarżona tamowała krew, a pomoc medyczną wezwały inne osoby). Z opinii biegłej wynika bowiem jasno, że pokrzywdzonemu musiała zostać udzielona profesjonalna pomoc medyczna, aby uchronić go przed śmiercią. Zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zastosowania art. 15 § 1 k.k. należy zaś przypisać faktowi, że to oskarżony wezwał pomoc, a nie ktoś inny, a jednocześnie działanie to stanowiło wyraz jego woli, aby skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego nie nastąpił. Zachowanie oskarżonego świadczy o tym, że porzucił zamiar przestępny, a jednocześnie zrodziło się u niego specyficzne wewnętrzne nastawienie, charakteryzujące się chęcią niedopuszczenia do wystąpienia skutku przestępczego. Jednocześnie działanie podjęte przez oskarżonego miało istotne znaczenie z punktu widzenia odwrócenia skutku przestępczego.

Z punktu widzenia przepisu art. 15 § 1 k.k. istotny jest związek kauzalny między wezwaniem pomocy medycznej przez oskarżonego, a nienastąpieniem skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego. W orzecznictwie przyjmuje się, że dla zastosowania art. 15 § 1 k.k. wystarczające jest uruchomienie przez sprawcę procesu wezwania pomocy medycznej (por. wyrok SN z dnia 21 października 2002 r., V KK 144/02, LEX nr 75489, w którym uznano, że pomiędzy zachowaniem oskarżonego w postaci zwrócenia się do sąsiadki, by zadzwoniła na policję i pogotowie a zapobieżeniem skutkowi śmiertelnemu istniał związek przyczynowy, co było wystarczające dla zastosowania art. 15 § 1 k.k.; podobnie wyrok SA w Katowicach z dnia 28 września 2004 r., II AKa 281/04, LEX nr 156147). W ocenie Sądu Apelacyjnego dla oceny zachowania oskarżonego przez pryzmat przepisu art. 15 § 1 k.k. nie ma znaczenia to, że przekazał on dyspozytorce pogotowia ratunkowego nieprawdziwą informację o przyczynie zranienia oraz odmówił podania swoich danych osobowych. Nie wpłynęło to bowiem negatywnie na proces udzielania pomocy pokrzywdzonemu, bowiem ani nie opóźniło to przybycia pomocy medycznej ani nie wpłynęło myląco na to, jakie działania medyczne powinny być zostać pokrzywdzonemu udzielone. Pomimo tego, że oskarżony nie podał rzeczywistej przyczyny powstania urazu, to jednak informował o silnym krwawieniu z rany oraz nastawał na szybki przyjazd ekipy medycznej (k. 40v). Fakt ukrycia przed służbami medycznymi rzeczywistej przyczyny powstania urazu u pokrzywdzonego pozostaje zatem bez znaczenia dla skuteczności działań podjętych przez oskarżonego.

W konsekwencji stwierdzić należy, że oskarżony zapobiegł skutkowi stanowiącemu znamię czynu zabronionego, objętego jego pierwotnym zamiarem, bowiem uruchomił efektywny proces odwracania tego skutku, co uchyla karalność usiłowania zabójstwa. W związku z powyższym błędne jest stanowisko Sądu Okręgowego, który zachowanie oskarżonego rozważył wyłącznie przez pryzmat przepisu art. 15 § 2 k.k. Rola oskarżonego w odwracaniu skutku wykraczała dalece poza rolę drugorzędną, analogiczną do pomocnictwa, bowiem istotnie przyczynił się on do zapobieżenia skutkowi, gdyż bez jego działania nie byłoby możliwe osiągnięcie tego efektu, skoro działania podejmowane przez inne obecne na miejscu osoby w momencie, gdy oskarżony wzywał pomoc medyczną, nie były w stanie zapobiec skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Zastosowanie określonej w art. 15 § 1 k.k. konstrukcji czynnego żalu na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego nie uwalnia oskarżonego całkowicie od odpowiedzialności karnej, bowiem wyłącza jedynie jego odpowiedzialność za usiłowanie zabójstwa, jako że zapobiegł on skutkowi w postaci śmierci pokrzywdzonego. A. J. nadal natomiast ponosi odpowiedzialność za spowodowanie skutku w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, co wyczerpuje znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Utrzymanie zaskarżonego wyroku w przyjętym przez Sąd Okręgowy kształcie byłoby z oczywistych względów rażąco niesprawiedliwe, bowiem oznaczałoby poniesienie przez oskarżonego surowszej odpowiedzialności za zbrodnię usiłowania zabójstwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny działając w oparciu o art. 440 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I ustalił, iż oskarżony dobrowolnie zapobiegł skutkowi w postaci śmierci K. T. w ten sposób, że wezwał pomoc medyczną i przy zastosowaniu art. 15 § 1 k.k. czyn oskarżonego zakwalifikował z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

### **3. Wymiar kary za czyn przypisany w punkcie I zaskarżonego wyroku.**



Zmiana w zakresie kwalifikacji przypisanego oskarżonemu czynu spowodowała również zmianę przepisu stanowiącego podstawę wymiaru kary. Oskarżony odpowiada bowiem wyłącznie za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego. Zgodnie z art. 156 § 1 k.k. czyn ten jest zagrożony karą pozbawienia wolności od lat trzech. Spowodowało to, że argumentacja obrońcy dotycząca wymierzenia kary rażąco surowej z uwagi na zmienioną podstawę prawną wymiaru kary w znacznym stopniu stała się bezprzedmiotowa, bowiem oparta była na założeniu, że oskarżony odpowiada za usiłowanie zabójstwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było podstaw – uwzględniając nowe ramy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 156 § 1 k.k. – aby oskarżonemu wymierzyć karę z zastosowaniem instytucji nadzwyczajnego jej złagodzenia. Nie ulega wątpliwości, że czyn oskarżonego cechuje się wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu, który jest konsekwencją tego, że oskarżony z błahego w istocie powodu dopuścił się poważnego zamachu na zdrowie innego człowieka, nie poprzestał na walce wręcz, lecz sięgnął po nóż i spowodował nim uraz wywołujący chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego. Spowodował on konieczność hospitalizacji małoletniego pokrzywdzonego, który musiał zmierzyć się z sytuacją zagrożenia swojego życia.

Należało również mieć na względzie fakt uprzedniej karalności oskarżonego za czyn z art. 178a § 1 k.k. (k. 194, 196), choć niewątpliwie negatywną wymowę tego faktu do pewnego stopnia łagodzi to, że – jak wynika z wywiadu środowiskowego – oskarżony podporządkował się orzeczonej wówczas wobec niego karze ograniczenia wolności i regularnie wykonywał prace społeczne, a zatem nie było konieczności zarządzenia wykonania kary zastępczej (k. 265). Negatywny wydźwięk ma również fakt, że oskarżony w chwili czynu był pod wpływem alkoholu, choć z drugiej strony należy uwzględnić i to, że pomimo tego stanu oskarżony podjął szybkie działania ratujące pokrzywdzonego.

Za wymierzeniem oskarżonemu kary w dolnej granicy ustawowego zagrożenia przewidzianego w art. 156 § 1 k.k. przemawiała niewątpliwie postawa oskarżonego po spowodowaniu urazu u pokrzywdzonego oraz w toku całego postępowania karnego w tej sprawie. Należy bowiem dostrzec i docenić, że oskarżony zaraz po tym, kiedy zadał cios i zorientował się, że pokrzywdzony został poważnie zraniony, nie oddalił się z miejsca zdarzenia, lecz natychmiast zadzwonił po pomoc medyczną, czyniąc to wbrew samemu pokrzywdzonemu, który początkowo nie chciał wzywania pogotowia ratunkowego. Oskarżony następnie dostępnymi mu wówczas środkami starał się pomóc pokrzywdzonemu – zdjął koszulkę i oddał ją pokrzywdzonemu, aby tamować przy jej użyciu krwawienie, pocieszał pokrzywdzonego i go cucił, gdy ten podczas oczekiwania na przyjazd pogotowia tracił przytomność, a następnie razem z A. B. pomagał przy wnoszeniu noszy z pokrzywdzonym do karetki. Potem wprawdzie na moment oddalił się z miejsca zdarzenia, ale po niespełna dwóch minutach wrócił i rozmawiał z policjantami, nie próbując poprzez ucieczkę unikać odpowiedzialności. Już to opisane zachowanie oskarżonego świadczy o tym, że wykazał się on szybką refleksją nad tym co zrobił i zaangażowaniem, aby odwrócić skutki swojego działania. Taka postawa oskarżonego nie tylko uchroniła pokrzywdzonego od śmierci, ale z uwagi na szybką pomoc medyczną, jaką otrzymał, niewątpliwie przyczyniła się do zmniejszenia negatywnych konsekwencji zdarzenia dla jego zdrowia. Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary należało zatem również uwzględnić, że pokrzywdzony nie doznał trwałych następstw zranienia.

Przy wymiarze kary należało mieć na względzie również i to, że oskarżony co do zasady nie kwestionował swojej odpowiedzialności, wyrażał szczery żal, przeprosił pokrzywdzonego, chciał się z nim pojednać, wyrażał gotowość udziału w mediacji i zaproponował zadośćuczynienie (k. 473). Do pojednania nie doszło z przyczyn leżących po stronie pokrzywdzonego, który oświadczył, że nie wybaczył oskarżonemu (k. 473).

Sąd Apelacyjny miał również na względzie młody wiek A. J., który w chwili czynu miał 21 lat, a więc był w wieku zbliżonym do granicy wieku sprawcy młodocianego, co do którego ustawodawca nadaje prymat wychowawczemu celowi kary. W tym kontekście należy zauważyć, że postawa oskarżonego wskazuje, iż nie ma konieczności surowego jego karania, skoro niemal natychmiast przyszło otrzeźwienie i refleksja świadcząca, że zrozumiał on szkodliwość i naganność swojego zachowania. Co więcej, pozytywna postawa konsekwentnie prezentowana w toku postępowania pozwala uznać, że nie była to jedynie chwilowa, przemijająca refleksja, lecz ma ona charakter trwały i szczery.

Uwzględniając powyżej wskazane okoliczności i mając na względzie dyrektywy określone w art. 53 § 1 k.k., Sąd Apelacyjny na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. wymierzył A. J. karę trzech lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Apelacyjnego jest to kara wyważona i sprawiedliwa. Uwzględniając jednoznacznie pozytywną postawę oskarżonego po zranieniu pokrzywdzonego, nie można też uznać, aby była to kara nadmiernie łagodna. Niezależnie bowiem od tego, że czynem takim, jak ten, którego dopuścił się oskarżony, nie można pobłażać, to jednoznacznego uwzględnienia przy wymiarze kary wymaga postawa przejawiająca się udzieleniem pokrzywdzonemu pomocy, co przecież było wyrazem nie tylko ludzkiego odruchu niesienia pomocy osobie znajdującej się w sytuacji zagrożenia życia, lecz również i braku kalkulowania przez oskarżonego, czy też nie jest dla niego lepsza jak najszybsza ucieczka. Docenić należy również nieunikanie przez oskarżonego odpowiedzialności i prezentowanie postawy wyrażającej szczery żal z powodu tego, co uczynił. Nie tylko sprawca, ale również i społeczeństwo powinno otrzymać wyraźny sygnał, że taka postawa ma znaczenie przy wymiarze kary jako istotna okoliczność łagodząca. W interesie społeczeństwa jest bowiem, aby sprawcy przestępstw mieli perspektywę, że gdy wykażą się szybką refleksją nad tym, co zrobili i podejmą działania w celu odwrócenia skutków swojego zachowania, zostanie to uwzględnione przy wymiarze kary. Dzięki temu zwiększa się szanse, że skutki przestępnego działania będą mniej poważne i dolegliwe dla osób pokrzywdzonych. Kara w orzecznym wymiarze jest w ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczająca, aby odpowiednio wychowawczo oddziaływać na oskarżonego. Względy prewencji indywidualnej silnie przemawiały, aby ukształtować wymiar kary na przyjętym w wyroku poziomie, bowiem jeszcze bez reakcji w postaci ukarania, doszło u oskarżonego do krytycznej refleksji nad swoim czynem. Kara trzech lat pozbawienia wolności będzie zatem odpowiednia i wystarczająca dla zrealizowania odpowiednich działań resocjalizacyjnych wobec oskarżonego. Kara ta stanowi też sprawiedliwą odpłatę za przestępstwo, którego się dopuścił oskarżony, a jednocześnie jest wystarczająca dla realizacji potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

W konsekwencji wymierzenia na nowo kary Sąd Apelacyjny uchylił punkt III zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej wobec A. J. kary pozbawienia wolności zaliczył okres tymczasowego aresztowania w sprawie od 6 sierpnia 2021 r., godz. 21.45 do 22 marca 2022 r., godz. 21.45 i od dnia 28 marca 2022 r., godz. 21.45 do 8 grudnia 2022 r.

\*\*\*

Mając na uwadze powyższe i jednocześnie nie dostrzegając innych okoliczności uzasadniających orzekanie poza granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku w pozostałym zakresie.

\*\*\*

W związku z tym, że wyrok Sądu Apelacyjnego kończy postępowanie, należało stosownie do art. 626 § 1 k.p.k. rozstrzygnąć o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze.

Sąd Apelacyjny zasądził na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (tekst jedn. Dz. U. z 2022 r., poz. 1184) oraz § 2 pkt 1, § 4 ust. 1 i 3, § 17 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 18) w zw. z § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat a czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.) na rzecz adw. K. Ż. z Kancelarii Adwokackiej w G. kwotę 1.200 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu A. J. w postępowaniu apelacyjnym z urzędu.

Określając wysokość należnej obrońcy opłaty Sąd Apelacyjny miał na względzie treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 kwietnia 2020 r., SK 66/19 (OTK-A 2020, poz. 13), w którym uznano, że zróżnicowanie wysokości stawek minimalnych za te same czynności podejmowane przez obrońcę z urzędu i obrońcę z wyboru narusza konstytucyjną zasadę równej dla wszystkich ochrony własności i innych praw majątkowych i w konsekwencji narusza art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 zd. drugie Konstytucji RP. Trybunał wyraźnie

podkreślił, że zróżnicowanie w akcie podstawowym wysokości wynagrodzenia od tego, czy adwokat świadczył pomoc prawną jako pełnomocnik z wyboru czy z urzędu stanowi niedopuszczalną w demokratycznym państwie prawa samowolę legislacyjną, w sposób nieproporcjonalny ingerującą w uprawnienia pełnomocników z urzędu do uzyskania wynagrodzenia za ich pracę. Analiza statusu adwokatów i radców prawnych oraz ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane z urzędu i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, iż różnicowanie ich wynagrodzenia poprzez obniżenie, w stosunku do wynagrodzenia, jakie otrzymaliby, gdyby występowali w sprawie jako pełnomocnicy z wyboru, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia (zob. postanowienie SN z dnia 15 grudnia 2021 r., V KK 549/20, LEX nr 3322628). W związku z powyższym uznano, że obrońcy z urzędu należy przyznać opłatę w wysokości wynikającej z § 11 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat a czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 ze zm.), tj. w kwocie 1.200 zł brutto.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego A. J. od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i wyłożonymi w tym postępowaniu wydatkami obciążył Skarb Państwa. Oskarżony nie posiada żadnego majątku, przed osadzeniem osiągał niewielkie dochody, a wymiar orzeczonej kary pozbawienia wolności powoduje, że jeszcze przez dłuższy okres będzie on miał ograniczone możliwości zarobkowe (k. 466). Sąd Apelacyjny doszedł zatem do przekonania, że uiszczenie tych kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację majątkową.